

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego – Rok C **9 czerwca 2019 r.**

Refleksja

Silę wiatru w miarę precyzyjnie może określić tylko ten, kto podda się jego mocy, kto szeroko rozwinie żagle. Podobnie o sile i mocy Ducha Świętego może sensownie mówić tylko ten, kto otworzy się na Jego działanie. Jest to działanie specyficzne, tajemnicze, ale bardzo skuteczne i – dodajmy – bardzo uwarunkowane naszym nastawieniem i współpracą. Duch Święty bowiem napełnia „przenikając” (szatan nie może przenikać i dlatego wchodzi w próżnię). Tak jak łaska buduje na naturze, tak Duch Święty w swoim działaniu nawiązuje do naturalnych aspiracji i wysiłków człowieka. Stąd jest wielka różnica pomiędzy np. modlitwą do Ducha Świętego o „zdanie egzaminu” a modlitwą o dobre przygotowanie się do egzaminu. Duch Święty nie ma bowiem zwyczaju udzielać światła tym, którzy nie pamiętają o świeczkach. Nie wypełnia luk, które powstały na skutek naszych zaniedbań, lecz dopełnia wszystko, co wynika z naszej ludzkiej niedoskonałości lub co przekracza nasze naturalne możliwości.

Nikt na przykład „nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: ‘Panem jest Jezus’”(1 Kor 12,3). Aby w Jezusie rozpoznać Chrystusa – Pana i Boga, potrzebna jest nadprzyrodzona łaska wiary. Tu działanie Ducha Świętego niejako wyprzedza i warunkuje skuteczność naszego ludzkiego wysiłku docierania do Prawdy. Z tego wysiłku jednak nie zwalnia. Wręcz przeciwnie: uświadamia nam konieczność ustawicznego zgłębiania prawd objawionych na drodze naukowej. Dotyczy to również nauki o Duchu Świętym.

Chrześcijaństwo nie jest tylko przyjęciem określonej doktryny, ale jest przede wszystkim przyjęciem Ducha i mocy. Ducha, który jest Duszą Kościoła i „Boskim mieszkańcem” duszy człowieka. Tak, jak dla najpiękniej nawet urządzonego mieszkania czy warsztatu istnieje problem konieczności podłączenia się do sieci, aby zapewnić stały dostęp do energii elektrycznej, tak samo istnieje ściśle praktyczny problem przyjęcia Daru Ducha Świętego jako warunku umożliwiającego „dystrybucję” i przyjmowanie wszystkich innych darów nadprzyrodzonych.

Aby więc umożliwić szerokie rozdzielnictwo nadprzyrodzonego daru przebaczenia i odpuszczenia grzechów, Chrystus nieprzypadkowo mówi do Apostołów: „Weźmijcie Ducha Świętego” (J 20,22).

ks. Antoni Dunajski

Złota myśl tygodnia

Ludzka siła wyrasta ze słabości (*Ralph W. Emerson*).

Na wesoło

Wrocławski kardynał Bertram był bardzo pogodnym człowiekiem, ale nie znosił u ludzi samouwielbienia. Kiedy pewien zadowolony z siebie zakonnik opowiadał mu o swej uprawianej na wolnym powietrzu kaznodziejskiej działalności, twierdząc, że nawet przebiegający opodal zając przycupnął i nastawił uszu, kardynał wtrącił sucho: „Musiał poczuć kapustę”.

Dwóch mężczyzn poluje na kaczki. Jeden z nich strzela. Po chwili kaczka z hałasem spada na ziemię.

- Piękny strzał! - mówi drugi.

- Ale całkiem niepotrzebny. Upadając z tej wysokości kaczka i tak by się zabiła.

Patron tygodnia – Błogosławionych 108 męczenników II wojny światowej – 12 czerwca

13 czerwca 1999 r. podczas Mszy świętej odprawianej w Warszawie św. Jan Paweł II dokonał beatyfikacji 108 męczenników, którzy ponieśli śmierć w czasach II wojny światowej. Każda z tych osób wykazała się niezwykłym heroizmem wiary: są w tym gronie biskupi - pasterze, którzy woleli zginąć, aniżeli zostawić swoją owczarnię; siostry i księża ratujący Żydów; teściowa, która oddała swe życie za synową w ciąży; zakonnik, który za posiadanie różańca, a potem odmowę sprofanowania go został zmasakrowany i utopiony w kloace; księża i alumni dzielący się w obozie koncentracyjnym jedyną kromką chleba ze współwięźniami; duchowny, który zginął za to, że nie wydał Gestapo komunistów.

Sprawa beatyfikacji 108 sług Bożych, męczenników za wiarę, ofiar prześladowania Kościoła w Polsce w latach 1939-1945 ze strony nazizmu hitlerowskiego, choć przybrała formę kanonicznego postępowania beatyfikacyjnego dopiero w roku 1992, w rzeczywistości sięga swymi początkami pierwszych lat po zakończeniu II wojny światowej. Sława świętości i męczeństwa licznych osób z grupy 108 sług Bożych, łaski przypisywane ich wstawiennictwu, kierowały uwagę diecezji i rodzin zakonnych na konieczność otworzenia procesów beatyfikacyjnych o męczeństwie.

Krąg osób, wobec których rozpoczęto procesy beatyfikacyjne, w trakcie prac aż pięciokrotnie ulegał zmianom: powiększał się przez kolejne zgłoszenia nowych kandydatów, a jednocześnie był redukowany, gdy okazywało się, że w rozpatrywanych przypadkach nie ma wystarczającego materiału dowodowego na męczeństwo w rozumieniu teologicznym. Ostatecznie, w listopadzie 1998 r., liczba męczenników ukształtowała się jako grono 108 sług Bożych.

Z diecezji opolskiej pochodzą dwaj błogosławieni: o. Alojzy Liguda – werbista oraz o. Józef Cebula – oblat Maryi Niepokalanej.

Opowiadanie

Za królem

Podróżował po pustyni pewien potężny monarcha, a w ślad za nim postępowała długa karawana przewożąca należące do niego niezliczone skrzynie pełne złota i drogocennych kamieni.

W połowie drogi jeden z wielbłądów, oślepiiony rozżarzoną piaskiem, runął z westchnieniem na kolana i więcej się już nie podniósł.

Skrzynie, które dźwigał, zsunęły się z jego boków na ziemię, roztrzaskując się, a perły i drogocenne kamienie zmieszały się z piaskiem.

Król nie zatrzymał pochodu, bowiem nie miał już więcej skrzyń, a wszystkie wielbłądy były i tak przeciążone. Z gestem wyrażającym tyleż żalu, co i wielkoduszności, zezwolił swym paziom i giermkom pozbierać te cenne kamienie, które zdołają odszukać.

Podczas gdy oni poszukiwali chciwie łupu i przetrząsali mozolnie piach, król kontynuował swą podróż po pustyni.

Spostrzegł jednak, że ktoś postępuje nieustannie jego śladem. Odwrócił się i zobaczył, że biegnie za nim spocony i zdyszany jeden z jego paziów.

– A ty – zapytał go monarcha – nie zatrzymałeś się, by pozbierać bogactwa?

Młodzieniec odpowiedział mu z radością i dumą:

– Ja idę za moim królem.

Nauczanie papieskie o Duchu Świętym

„Odpuszczenie naszych grzechów nie jest czymś, czego możemy udzielić sobie sami. Nie mogę powiedzieć: przebaczam sobie grzechy. O przebaczenie się prosi, prosi się kogoś innego, i w spowiedzi prosimy o przebaczenie Jezusa. Przebaczenie nie jest owocem naszych wysiłków, lecz jest prezentem, jest darem Ducha Świętego, który nas napęłnia obmywającym strumieniem miłosierdzia i łaski, który nieustannie wypływa z otwartego serca Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego” (Franciszek).